Wydanie południowe

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu „Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 187. Kraków, sobota 27 kwietnia 1907 r. Rok XV.

Czerwone sotnie.

Bandytyzm i socyalizm stały się u nas synonimami. Bandytyzm socyalistyczny przybiera wprawdzie inne formy w Królestwie Polskiem i Rosyi, a inne u nas lub zagranicą, lecz tu i tam znaczy pochód swój śladami zniszczenia bądź materyalnego bądź moralnego, ruinami ekonomicznego lub duchowego upadku ludności.

W Królestwie Polskiem podszywszy się pod hasła patryotyzmu, doprowadził kwitnący ekonomicznie kraj do zubożenia, i rozbestwił ciemniejsze warstwy ludności, popchnąwszy je do prostych rozbojów, rabunków i mordów. Codziennie jeszcze przynoszą pisma warszawskie i prowincyonalne Królestwa obfitą kronikę rabunków i mordów, spełnianych ze rzadką zuchwałością i cynizmem. Rozmaite grupy socyalistyczne bądź się przyznają do kierownictwa temi narzędziami zbrodni, bądź się ich wypierają, ale to jedno jest rzeczą pewną, że wszyscy ci bandyci, to uczniowie i wychowankowie socyalnej demokracyi, to ci, co z okrzykiem: „niech żyje socyalna demokracya!“ rozpoczęli swój zbójecki zawód, i pod tem hasłem, choćby po za kadrami ściślejszej organizacyi, prowadzą go dalej.

Można powiedzieć bez przesady, że Królestwo polskie i Rosya przedstawiają nam praktycznie i plastycznie, jakby wyglądało społeczeństwo, w któremby partya socyaldemokratyczna rządziła, skoro tak wygląda społeczeństwo, w którem błędy polityczne różnych czynników społecznych, pozwoliły przez pewien czas grasować partyi bezkarnie.

Nie można się wcale dziwić, że powstają czarne sotnie w państwie, gdzie czerwone sotnie socyalistów i rozpłyniętego w socyalizmie bundu przez pewien czas zdawały się trzymać w swej ręce rządy społeczeństwa.

Czarne sotnie są i będą nieuniknioną reakcyą przeciw rozbestwionym i tyranizującym sotniom czerwonym.

U nas orgie rozbójnicze socyalnej demokracyi są dotychczas tylko sporadyczne, ale za to rozrasta się bujnie i praktykuje codziennie zwłaszcza teraz w czasie wyborczym — łotrzykowstwo polityczne, agitacya świadomie skierowana ku temu, aby wydarłszy ludziom wszelkie etyczne pojęcia i uczucia, przygotować materyał na rzeczywistych bandytów.

Tę to agitacyę mieliśmy na myśli, pisząc przed paru dniami, że widoki wyborcze nie są zbyt różowe, a do parlamentu wyjść mogą z naszego kraju ludzie mierni lub całkiem nie ukwalifikowani.

„Uderz w stół, a odezwą się nożyce“ — mówi przysłowie. To też artykuł nasz wywołał w ekspozyturze prusko-żydowskiej, zwanej redakcyą „Naprzodu“ żywe zadowolenie z tego powodu, jakobyśmy twierdzili, że „centrowcy i ich spólnicy nie mają odwagi wystąpić do walki z socyalistami i ludowcami“.

Gdyby nawet tak było, czy czerwonosoteńcy mogą mieć powód do przedwczesnych wybuchów radości? Bynajmniej!

Ludzie poważni i starsi, nawykli do pracy na seryo i do rzeczowej dyskusyi nie mogą wcale mieć ochoty do spotkania się z bandytami, lub do rozprawiania i dysput z ludźmi, których cała wiedza kończy się na znajomości słownika wyzwisk i prostackich szkalowań, a którzy o prawdzie i uczciwości nie mają pojęcia.

A jeżeliśmy napisali, że do parlamentu wejdą miernoty lub ludzie bez fachowych zdolności, odnosiliśmy to zarówno, a nawet więcej jeszcze, do przypadkowego wyboru kandydatów socyalistów lub ludowców.

Bo i jakichże to mężów nauki czy fachowej wiedzy zalecają wyborcom panowie Daszyński i Stapiński?

Daszyński stawia sam siebie aż w dwu okręgach, a zdzierca parcelacyjny Stapiński aż trzy powiaty chce swoim uszczęśliwić wyborem.

Nawiasem mówiąc te reasekuracye wyborcze obu przewódców nietylko wyglądają na oba wy spodziewanej klęski, lecz stwierdzają je rzeczywiście.

A to pominąwszy, kogóż to polecają nam na kandydatów obydwaj sojusznicy? Z tuzin żydów i z tuzin chłopów lub robotników, o których nie można innego mieć mniemania niż to, że w parlamencie przydać się mogą chyba do tych samych funkcyi, które obecnie spełniają na zgromadzeniach i w ujeżdżalni, czyli do rozbijania ławek i wszczynania hałasów.

Dość przytoczyć takie nazwiska jak dr. Gross, dr. Liebermann, Kubik, Olszewski itp.

Jeżeli zaś gdzie i Polskie Centrum ludowe, mówimy całkiem otwarcie, wbrew przekonaniu, stawia kandydaturę chłopa, niezdolnego do parlamentarnej pracy, to stosunki, które je do tego zmuszają, nie wypływają z żadnej komendy stańczykowskiej, lecz są skutkiem bandytyzmu i rozbestwiania oraz ogłupiania politycznego ludu, które zawodowo uprawiają socyaliści i ludowiści.

Wina zaś za to, że takie ogłupianie ludu stało się w Galicyi możliwem, spada, jak powiedzieliśmy, na tych, którzy przez pewien czas tak samo grzeszyli w Galicyi, jak narodowi demokraci w Królestwie tj.: brali pod swoje skrzydła, albo milcząco tolerowali, lub co najmniej zawczasu nie zwalczali bandytyzmu polityczne go czerwonosoteńców i ludowców.

Lecz z tego, że obecnie bandytyzm polityczny zanadto się rozwielmożnił, nie wynika, jakoby nam brakło odwagi do jego zwalczania, lub wiary w możność jego pokonania.

Reakcya przyjdzie, a kraj nasz wolny będzie od czerwonych sotni.

—ooOoo—

Pionierzy „kultury“ pruskiej.

W parlamencie niemieckim, jak wiadomo, zostały ujawnione niesłychane okrucieństwa i zbrodnie, jakich się dopuszczali urzędowi pionierzy „kultury“ pruskiej w afrykańskich kolonjach Niemiec. Wykrycia te spowodowały śledztwo, o którego przebiegu złożył urzędowe sprawozdanie komisji budżetowej parlamentu dyrektor kolonjalny Dernburg. W sprawozdaniu tem znajdujemy szereg suchych faktów, które jednak są wymowniejsze od najjaskrawszych opisów. Oto lista pionierów „kultury“ pruskiej i ich „bohaterstwa“ według urzędowego sprawozdania.

Kapitan Kannenberg (Afryka Wschodnia) oskarżony o zabójstwo i znęcanie się nad krajowcami w latach 1898 i 1899 — ukarany trzema laty więzienia i dymisją. Kannenberg wykazawszy, że jest inwalidą, otrzymuje emeryturę. Książę Arenberg (Afryka Południowo Wschodnia) oskarżony o morderstwo w r. 1899. Skazany na śmierć, karę tę zmieniono na 15 lat więzienia. W więzieniu powzięto wątpliwości co do jego stanu umysłowego i oddano go do lecznicy dla umysłowo chorych. Von Besser (Kamerun) oskarżony o mordowanie krajowców w latach 1899 i 1900. Skazany na 7 miesięcy więzienia za znęcanie się. Zabójstw mu nie udowodniono. Po odsiedzeniu kary przyjęto go z powrotem do służby. Kapitan Thierry (Kamerun) oskarżony o zabójstwa i znęcanie się nad krajowcami, oraz wykroczenia moralności w r. 1904 Thierry został zastrzelony podczas wyprawy karnej w Kamerunie. Oskarżenie przeciw niemu uznanem zostało za niedostatecznie uzasadnione. Skutkiem śledztwa w sprawie Thierryego wydał gubernator zakaz wzbraniający urzędnikom brania do usług nieletnich murzynek. Gubernator v. Puttkammer, obwiniony o fałszowanie paszportów i popieranie prywatnego przedsiębiorstwa „Victoria.“ Radca rejencyjny v. Brauchitsch oskarżony o nadużycia w służbie, z których to zarzutów się oczyścił. Wyższy sędzia dr. Meyer, oskarżony o przekroczenie władzy sędziowskiej i fałszowanie raport. w r. 1903. Pierwsze oskarżenie uznano za bezzasadne, w drugiej sprawie przewinienie udowodniono i skazano oskarżone go na karę pieniężną. Radca legacyjny dr. Aumiller oskarżony o spólnictwo w przedsiębiorstwach w Kamerunie, śledztwo się toczy. Kapitan Wegner (Togo) oskarżony o bicie kijami na śmierć krajowców. Sąd uznał, że w chwili popełnienia zbrodni Wegner był niepoczytalnym (!).

Został uwolniony od winy i zwolniony od służby z emeryturą (!). Gubernator Horn skazany za zabójstwo krajowca na 900 mk. (!) kary. Baron v. Rotberg, sędzia okręgowy, oskarżony o nadużywanie władzy i znęcanie się. Uwolniony od winy i kary. Naczelnik stacyi G. A. Schmidt oskarżony o znęcanie się i zbrodnie przeciw moralności. Wdrożone śledztwo cofnięto, ponieważ nie było dostatecznych (!) do niego podstaw. Naczelnicy okr. dr. Kersting i dr. Gruner oskarżeni o zabójstwo i znęcanie się nad krajowcami. Winy im nie dowiedziono (!). Kapitan v. Doering, oskarżony o katowanie krajowców; sprawę rozpatruje sąd wojenny 12 dywizyi. Wistuba, oskarżony o naruszenie tajemnicy urzędowej. Sprawa w toku. Gubernator hr. Zech, oskarżony o kradzież funduszów publicznych, uniewinniony (!). Brandeis, naczelnik wysp Marshalla, oskarżony o wymierzanie kar nielegalnych i więzienie nieprawne krajowców Został uwolniony (!).

Oprócz powyższych wiadomości raport przytacza jeszcze sprawy siedmiu urzędników oskarżonych o różne przestępstwa, które to sprawy zostały umorzone, oraz sprawy trzech: Goetae, Schneidera i Poeplau, oskarżonych o zdradę tajemnicy urzędowej, dwaj pierwsi zostali uniewinnieni, trzeci jest jeszcze pod śledztwem.

Oto fakty, zaczerpnięte z urzędowego sprawozdania, wobec których wszelkie komentarze byłyby zbyteczne.

——ooo()ooo——

Ruch przedwyborczy.

Kraków. W sobotę dnia 27 kwietnia b. r. o godz. wpół do 8-ej wieczorem odbędzie się Posiedzenie Komitetu wykonawczego mieszczańskiego w sali na „Kotłowem“ przy ulicy Kolejowej l. 18 I. p., z porządkiem dziennym:

1. Sprawa kompromisu z Komitetem Polskiego Stronnictwa demokratycznego

2. Sprawa rokowań z innymi Komitetami wyborczymi stojącymi na gruncie narodowym.

3. Sprawa kandydatur na wszystkie okręgi miasta Krakowa.

4. Sprawa organizacyi Komitetów okręgowych na wszystkie okręgi wyborcze miasta Krakowa.

* * *

Po „szczerem zadowolnieniu“ jakie wyraził „Naprzód“ krakowskim koncentratom z powodu ich postępowania w akcyi politycznej krakowskiej, nastąpiło gwałtowne oburzenie... Wiadomość o kompromisie zawartym pomiędzy grupą dra Leo, a demokratami, którzy obalą kandydaturę p. Daszyńskiego, wyprowadziła z równowagi organ socyalistyczny. Zdaniem „Naprzodu“ „dla geszefciarskich interesów, rzuca stronnictwo demokratyczne całą swoją tradycyę w błoto, łączy się z konserwatystami i kahalnikami, występując wrogo i ostentacyjnie przeciw demokratom żydowskim i klasie robotniczej.

Aby zaś pokryć czemś ohydę i bezmyślność tego sojuszu, przechrzczono stańczyków i kahalników na „mieszczaństwo“, jakieś anonimowe mieszczaństwo“, które niby ma zasilać obóz demokracyi przez ten sojusz.

Ci ludzie nie mieli żadnych sił moralnych, ani politycznych, aby odegrać jakąkolwiek samodzielną rolę, poszli więc wnet po śmierci swego wodza na utrzymanie do przeciwników.

W zamian za to utrzymanie wygłoszą parę frazesów patryotycznych i spluną w stronę ludu pracującego.

Głupie to i brzydkie...“

Tak to traktuje „Naprzód“ swoich wczoraj szych najbliższych przyjaciół, których co prawda kolejno to terroryzował, to obsypywał obelgami. Dziś, gdy się im to sprzykrzyło, gdy chcą iść samodzielnie, dziennik socyalistyczny miota na nich swoje papierowe gromy, osłaniając swój gniew maską obrony zasad, gdy tymczasem chodzi poprostu o... mandaty. Bo skoro p. Petelenz stanie jako jedyny kandydat narodowy przeciwko p. Daszyńskiemu, w zachodniej Galicyi nie przejdzie ani jeden socyalista... a p. Daszyński zniknie zupełnie z powierzchni politycznej, bo nawet żydzi nie chcą go wybierać w okręgach dla nich przeznaczonych... Był by to tylko nowy dowód słabości socjalistów w naszym społeczeństwie i stwierdzenie znanego zresztą faktu, że cała ich siła polega na żydowskiej reklamie i cynicznej bezwzględności z jaką występują prowodyrzy socyalizmu...

* * *

Socyaliści krakowscy zwołali wczoraj do sali Rady miejskiej zgromadzenie wyborców z Śródmieścia. Zeszło się jednak niewielu „towarzyszów“, którzy oklaskiwali mowę kandydata dra Marka, gdy ten z oburzeniem rzucał gromy na wszystkie stronnictwa burżuazyjne, nie wyłączając skoncentrowanych demokratów.

Szczególnie tym ostatnim wyrzucał gorzko dr. Marek „zdradę ludu robotniczego“ „sojusz z klerykałami i wstecznikami“ nie miał słów oburzenia dla Petelenza, który ma odwagę kontrkandydować p. Daszyńskiemu. Wielcy i rozumni politycy demokratycz stali się teraz dla dra Marka synonimem niedołęstwa, sobkostwa i zdrady. Dr. Bandrowski w tym celu — zdaniem mowcy zgodził się na kompromis z mieszczanami, aby zostać wiceprezydentem miasta, dr. Doboszyński aby zostać posłem z ramienia Rady Nar. i wstąpić do Koła Polskiego, dr. Petelenz to słabe odbicie mądrości politycznej ś. p. Rottera, wszyscy to wrogowie ludu.

Dr. Marek wzywał do poparcia swej kandydatury przez wszystkich ludzi pracy, w bałamutny i naiwny sposób tłómaczył, że interes urzędników kupców i rękodzielników jest identyczny z programem socyalizmu

Żarliwie bronił kandydat narodowego charakteru socyalizmu, socyaliści zmusili — zdaniem kandydata — inne stronnictwa do dbania o naród, socyaliści uczyli patryotyzmu burżuazyę. Na zarzut bezreligijności odpowiedział dr. Ma-

Bracia Karamazow.

Wiadomość o cudzie, dokonanym jakoby przez ojca Zosimę, wywarła i na nim także ogromne wrażenie i wprawiła go znów w niepewność. To też wśród tłumu oblegających celę starca, migała wciąż figurka obdorskiego gościa, zauważył go także Alosza, mimo że niebezpieczny stan ukochanego mistrza, pochłaniał prawie wyłącznie jego uwagę. Naraz wezwano go do łoża chorego. Alosza przybiegł natychmiast; starzec za zbliżeniem się jego podniósł znużone powieki i wpatrzył się uważnie w twarz młodzieńca.

— Czekają tam na ciebie synu? spytał. — Alosza zmieszał się.

— Czy przyrzekłeś komu ze swoich, że stawisz się u nich dzisiaj.

— W istocie przyrzekłem, ojcu, braciom, innym jeszcze.

— A widzisz, w takim razie idź tam koniecznie. Nie lękaj się, nie umrę zanim nie przekażę ci ostatnich słów jakie wypowiem tu na ziemi. Tobie jednemu je powiem, bo wiem, że mnie kochasz. A tymczasem idź tam gdzie cię potrzebują, nie zwlekaj.

Alosza pokłonił się starcowi i postanowił załatwić jak najspieszniej wszystkie swoje sprawy w mieście, aby tu znów powrócić. Obietnica starca, że jemu tylko przekaże ostatnie swoje zlecenia, napełniała duszę jego nieskończoną radością. W dodatku i ojciec Paisy wziąwszy go na stronę, po opuszczeniu celi starca, przemawiał do niego jak jeszcze nigdy w życiu, udzielając rad i napomnień, które wywarły na nim głębokie wrażenie.

— Pamiętaj młodzieńcze, rzekł nagle bez żadnego wstępu, że świecka nauka rozłożyła i rozdrobniła wszystko co zawierają księgi święte, tak, że z tej analizy nie zostało nic zgoła. Ale przecież całość ta stoi przed ich oczyma niewzruszona i niezmienna, i wrota piekielne nie przemogą jej. Żyje ona i dziś jak żyła wieków 19, i odnaleść ją można zarówno w porywach duchowych pojedyńczych ludzi, jak i mas ludowych. Ciż sami nawet którzy wyrzekli się chrześcijaństwa i bunt przeciw niemu podnieśli, nie zdołali w całej mądrości swej nic lepszego ani wyższego wynaleść, nad obraz jaki Chrystus ukazał ludziom przed dawnymi jeszcze wiekami.

Wszystko inne, było tylko próbą nieudaną i poronioną. Zapamiętaj sobie młodzieńcze, te słowa moje wyrzeczone na pożegnanie, bo z woli starca swego musisz iść w świat, a pokusy jakie się w świecie spotyka, bywają tak ciężkie, że często nie w sile człowieka, przenieść je i zwyciężyć.

Z takiemi słowami błogosławił go ojciec Paisy. Alosza wyszedłszy z klasztoru rozpamiętywał je sobie i uczuł że w surowym tym i skrytym starcu, odnalazł nagle przyjaciela i życzliwego przewodnika. Może to ojciec Zosima polecił go mu umierając. Słowa te poważne i rozumne świadczyły o gorącem sercu ojca Paisego, który uzbroić chciał powierzoną sobie duszę młodzieńca, przeciw walkom i wahaniom, i zabezpieczyć go od złego najsilniejszą jaką mógł wybrać zaporą.

II.

Alosza w świecie.

Alosza udał się najpierw do ojca. Wchodząc do jego mieszkania przypomniał sobie że mu ojciec usilnie zalecał aby się do niego zgłosił w sekrecie przed bratem Iwanem. Wszelkie ukrywanie się wstrętne było usposobieniu Aloszy, mimo to z przyjemnością dowiedział się od otwierającej mu drzwi Marty, że Fedor Karamazowicz jest sam. W chwili wejścia syna siedział on przy stole w pantoflach i starym paltocie przeglądając jakieś rachunki. Wyglądał okropnie po wczorajszem pobiciu, nos miał spuchnięty, na czole i na twarzy ogromne guzy i siniaki, czoło obwiązane czerwoną chustką. Wszystko to nadawało mu dziwnie przykry i złośliwy wygląd. Stary czuł to sam, spojrzał też niechętnie na wchodzącego Aloszę.

— Kawa zimna! zawołał do niego już od progu, sam dziś poprzestaję na postnej tylko polewce; czegożeś przyszedł?

— Chciałem się dowiedzieć o zdrowiu ojca, odrzekł Alosza.

— Tak, a prócz tego sam cię wczoraj prosiłem, abyś przyszedł. Ale to wszystko głupstwo, napróżnoś się fatygował. Wiedziałem od razu że przyjdziesz. Mówił to wszystko niechętnie, jednocześnie powstał z miejsca, i spojrzał mimochodem w lustro, poprawiając czerwoną chustkę, którą miał przewiązane czoło.

— Czerwona zawsze lepsza niż biała, nie wygląda się przynajmniej tak szpitalnie, zauważył sentencjonalnie.

— Iwana niema, mówił dalej, poleciał, odbijać narzeczoną Dymitrowi. Po to on i przyjechał, i po to tylko siedzi, dodał spozierając z ukosa na Aloszę.

— Czy sam to ojcu mówił?—spytał Alosza.

— Dawno już mówił. A jak myślisz może on tu przyjechał żeby mnie zarżnąć? Musi mieć jakiś interes ,skoro tu siedzi.

— Cóż to? Dlaczego ojciec mówi takie rzeczy, pytał rozżalony Alosza.

— O pieniądze nie prosi. Prawda że nie dałbym ani szeląga. Tak, tak mój miły Aleksy, mam zamiar długo jeszcze na świecie pożyć, i dlatego każda kopiejeczka dla mnie droga i potrzebna, a tem potrzebniejsza, im dłużej żyć będę.

Nie jestem jeszcze wcale stary, mam dopiero 57 lat, i mam zamiar przynajmniej jeszcze 20 lat używać życia, jak na tęgiego zucha przystało. Potem już gdy zeszkapieję, pieniądze będą mi tem bardziej potrzebne, dlatego zbieram je teraz, grosz do grosza. A ty mój panie synu, dowiedz się że do końca żyć będę w tem co wy nazywacie grzechem i obrzydliwością. Wszyscy pioruny niby ciskają na takie życie, a sami nic lepszego nie robią, tylko inni skrycie, a ja otwarcie, i za tę moją szczerość, wszyscy się na mnie rzucają. A twojego raju Aloszo to ja wcale nie pragnę, takiemu człowiekowi jak ja na nic taki raj niepotrzebny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rek, że jest obojętnem, czy Bóg jest katolicki czy żydowski, oni są politykami a nie księżmi. Wogóle kandydat ukrył zręcznie zastu- łaty socyalizmu, niesympatyczne wyborcom śródmieścia, a obiecywał obronę wszystkich, narodu, religii...

Następny mówca p. Górczany, oświadczywszy, że występuje jako Polak-katolik zainterpelował kandydata w sprawie „wolnej szkoły“ nierozerwalności małżeństwa, itd.

„Towarzysze“ okazali wyciem przeraźliwem i obelgami w stronę mówcy dowód „siły, kultury i karności“ tak że p. Górczany ustąpił z trybuny. Zresztą zupełnie niepotrzebnie uniósł się p. Górczany w polemice, co podnieciło umysły.

Po tym epizodzie dr. Drobner, żyd ogłosił zgromadzonym wyniki swych badań statystycznych, odsądził wszystkich od demokracyi, od patryotyzmu itd. Zgromadzenie uchwaliło kandydaturę dra Marka.

Z inteligencyi nie wielu przybyło na to zgromadzenie. Charakterystycznem było, że demokraci, którzy często odwiedzali swych przyjaciół, nie zjawili się wcale, a usłyszelby wiele komplementów. A przecież socyaliści dzisiaj to rządowe stronnictwo dr. Marek domagał się nawet poparcia przez rząd kandydatów socyalistycznych.

* * *

Kandydatury demokratyczne miasta Krakowa.

W „Nowej Reformie“ czytamy:

Wyborczy komitet ściślejszy Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, któremu onegdaj pełny komitet zlecił ostateczne zatwierdzenie kandydatur poselskich z m. Krakowa, uchwalił na wczorajszem swojem posiedzeniu, następujące kandydatury:

na okręg Wesoła: Dr. Ignacy Petelenz,

na okręg Stradom-Piasek: inżynier Tadeusz Sikorski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego,

na okręg Śródmieście: Edmund Klemensiewicz, notaryusz i radca miejski.

W myśl warunków kompromisu z komitetem mieszczańskim, ostatnia z tych kandydatur jest „kompromisową“ w tem znaczeniu, że komitetowi mieszczańskiemu również przysługuje prawo przedstawienia na ten okręg swojego kandydata. Prezydya obu komitetów zadecydują ustalenie jednej z tych dwóch kandydatur. Komitet mieszczański postawi nadto samodzielną kandydaturę na okręg Kleparz.

* * *

Dalsi kandydaci ludowców. „Przyjaciel ludu“ ogłasza w dalszym ciągu następujące kandydatury:

Andrzej D ą b e k, rolnik z Tenczynka (na okręg wyborczy Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice-Liszki). Zastępca posła Piotr B a r t y z e l, rolnik z Cholerzyna.

Karol W o j e w o d a, rolnik z Jagielnicy (na okręg Trembowla - Mikulińce- Budzanów-Czortków).

Karol P o z n a ń s k i, rolnik z Kamionki Strumiłowej (na okręg Złoczów-Busk-Kamionka Strumiłowa-Olesko-Przemyślany).

Tomasz K r z y w o r ą c z k a ze Lwowa (na okręg Skałat-Podwołoczyska-Grzymałów-Kopyczyńce-Husiatyn).

* * *

Z *Myślenic* donoszą nam:

Dnia 27 kwietnia br. odbyło się w Myślenicach posiedzenie pełnego Komitetu przedwyborczego powiatu Myślenickiego, na którym zgłosili kandydatury dr. Opydo lekarz z Wadowic dotychczasowy poseł, dr. Klakurka adwokat i burmistrz miasta Myślenic, Andrzej Średniawski ludowiec i nauczyciel ludowy Baścik podobno ludowo socyalistycznych przekonań.

P. Średniawski zabrawszy pierwszy głos oświadczył, że nie uznaje żadnej Rady narodowej i nazwał ją samozwańczą wychodząc z założenia, że tylko lud ma prawo tworzyć Komitety powiatowe.

Gdy przeciw temu energicznie zaprotestowali członkowie Komitetu i wykazali destrukcyjną działalność ludowców. P. Średniawski nie wygłosiwszy nawet swych przekonań politycznych opuścił salę, a za nim i popierający jego kandydaturę nauczyciel Baścik oświadczając, że lud i tak wybierze stanowczo posłem p. Średniawskiego.

Po złożeniu przez adw. dr. Klakurkę deklaracyi, że bezwarunkowo wstąpi do Koła polskiego i stoi na zasadach centrum ludowego, tu dzież po przeprowadzonej dyskusyi oświadczyli się wszyscy obecni jednogłośnie za kandydaturą adw. dr. Klakurki.

Kandydatami Centrum są jak wiadomo pp. Stolarski i Fijak.

* *

Z *Liszek* piszą nam:

W wschodniej części okręgu wyborczego Chrzanów, Jaworzno, Liszki, Krzeszowice, podniesioną została kandydatura radcy sądowego z Liszek p. St. Bugajskiego, która zyskuje poparcie w kołach ludności. Prócz niej niema w tej okolicy żadnej innej miejscowej poważnej kandydatury. Socyaliści, których to był okręg za czasów 5 kuryi, stracili mir u chłopów. Jest tu wielu flisaków, którzy się dobrze przypatrzyli gospodarce socyalistów w Królestwie, a niektórzy odczuli ją na własnej skórze. Nadaremnie socyaliści zakwaterowali tu od paru miesięcy niejakiego p. K., podobno niedokończonego akademika, który usilnie pracował nad utrzymaniem wpływów socyalistycznych w tut. okręgu; na jednem zgromadzeniu omal nie został wyrzucony z miejsca obrad, lecz powstrzymał od tego chłopów obecny tamże ks. Szponder, mówiąc, że p. K. nie ma jeszcze miny zepsutego człowieka i może się poprawić.

Dnia 21 bm. liczne zgromadzenie wyborców z całego okręgu lisieckiego uchwaliło popierać kandydaturę radcy Bugajskiego. Natomiast w okręgu chrzanowskim i jaworznieńskim jak dotychczas rozbite są szanse między kilka kandydatur, z których każda ma pewną ilość zwolenników, a żadna nie jest dość silną, by zwyciężyć inne, a tem mniej, aby porwać za sobą wyborców z innych okręgów. Ponieważ porozumienie się między temi grupami nie jest prawdopodobne, przyjdzie zapewne do ściślejszych wyborów.

Marnotrawny syn.

3) (Z angielskiego.)

John zaniepokojony wstał prędko, a jednocześnie koperta z rąk mu wypadła; schylił się, by ją podnieść, lecz w tejże chwili dłoń jakaś porwała go na ziemię. Gdy zerwał się na nogi, nieznajomy był już daleko; wraz z nim zniknęła koperta z pieniądzmi; Nicholson daremnie czynił wysiłki, by dogonić złodzieja.

Ptaszki budząc się ze snu, świergotały już wesoło, gdy John zrozpaczony daremną bieganiną po ulicach, miasta wracał do domu. Szczęściem, miał przy sobie klucz od zatrzasku. Był to przywilej, z którego korzystał raz pierwszy, a łatwo pojąć, z jak gorzkiem poczuciem winy swo jej wsuwał klucz do zamku; jakim przejęty był wstydem jaką obawą, wchodząc do uczciwego rodzicielskiego domu.

JOHN ZBIERA, CO ZASIAŁ.

Nazajutrz w niedzielę, po śniadaniu, przy którem uczestniczył z miną tragiczną, John udał się do ojca, pracującego, jak zwykle w swoim gabinecie. Stary przemysłowiec, widząc wchodzącego syna, utkwił w nim wzrok surowy:

— Nie lubię, by mi przeszkadzano — rzekł.

— Wiem, o tem, — odparł John, ale ja... radbym... przytrafiło mi się nieszczęście!

Pocz... przerażony znobionem wyznaniem odwrócił się do okna.

— Co za nieszczęście? — pytał ojciec, czyniąc wysiłek, by zachować spokój.

— Wczoraj kasyer oddał mi czterysta funtów szterlingów, by je odniósł do banku — tłómaczył John. — Skradziono mi te pieniądze.

— Skradziono? — zagadnął Nicholson podniesionym głosem. — Uważaj, co mówisz.

— Nie mogę sobie innego mówić, jak to, co jest prawdą — wyrzekł John strapiony.

— Gdzie? w jakiej chwili zaszedł ten nadzwyczajny wypadek?

— Na wzgórzu Calton, wczoraj, około północy.

— Na wzgórzu Calton? — powtórzył ojciec, odczuwając coraz większy niepokój. — Czy wolno zapytać, coś tam robił o tak późnej porze nocnej?

— Nic, — rzekł John wzruszony.

Nicholson milcząc nął głęboko.

— Jakim sposobem te pieniądze były jeszcze w twoich rękach o północy? — dowiadywał się przemysłowiec tonem ostrym.

— Nie spełniłem danego mi zlecenia — odparł nieszczęśliwy John. — Zapomniałem o mającej być wniesionej do banku sumie.

— Dziwna rzeczywiście historya! Czy zawiadomiłeś policyę

— Tak jest — zapewniał chłopiec, rumieniąc się przy tem kłamstwie. — Znają śmiałego rzezimieszka, mam nadzieję, że odzyskamy pieniądze.

— I zegarek po twojej matce również? — pytał Nicholson, zauważywszy, iż sznureczek na którym wspomniany przedmiot wisiał, znikł z szyi syna.

Och! zegarek nie został skradziony! — oświadczył John. — Wstyd mi wyznać.... Zastawiłem go wcześniej zanim spotkałem złodzieja Oto kwit lombardowy... Zegarek będę mógł odebrać. — Biedny chłopak wypowiadał te słowa z największym wysiłkiem; przy ostatnim wyrazie zabrakło mu odwagi; złowrogie milczenie za panowało między ojcem a synem.

Ciszę tę przerwał Nicholson, który rzuciwszy okiem na kwit lombardowy, zapytał:

— Jan Fraggs? Co to za jeden?

— Nikt, ojcze, to wymyślone przezemnie nazwisko.

— Nazwisko fałszywe! — oburzył się przemysłowiec.

— Och! prosta formalność — tłómaczył winowajca, — wszyscy robią tak samo; rozumiał te dobrze urzędnik w lombardzie i śmieliśmy się z wymyślonej nazwy...

Urwał, widząc, że ojciec ściąga brwi groźnie

— Nie sądzę, — rzekł Nicholson, — iżbym grzeszył skąpstwem względem dzieci moich. Nie odmawiałem ci nigdy pieniędzy, gdy mi mówiłeś na co je chcesz użyć. Mogłeś przyjść, odwołać się do mnie! Na co była ci potrzebną ta suma?

— Wolałbym o tem zamilczeć — odparł John, — aby cię nie rozgniewać więcej jeszcze.

— Nie pora na żarty! — zawołał ojciec — dość wykrętnych odpowiedzi. Co chciałeś zrobić z pieniędzmi?

— Pożyczyć je Huston'owi...

— Wszak ci nie zabroniłem mieć stosunki z tym lekkomyślnym chłopcem!

— To prawda, ale spotkałem go przypadkiem....

— Gdzie?

— W kawiarni — wyznał John, niepomny, że pogarsza teraz sprawę swoją.

Nicholson przyjął znowu w milczeniu bolesną wiadomość, lecz gdy syn odważył się podnieść wzrok na ojca, przerażony został wyrazem cierpienia malującym się na twarzy starca.

— Nie będę tail — rzekł przemysłowiec, iż jest to dla mnie cios straszny! Wstałem dziś rano szczęśliwym względnie człowiekiem, przynajmniej szczęśliwym z syna, z którego sądziłem że mogę być dumnym....

Tego już biedny John znieść nie mógł.

— Niestety — przerwał, czyż mogłem wiedzieć, że byłeś ze mnie dumny? Ach! wolałbym postradać życie, niżeli przyczyniać ci zmartwienia! Padł na kolana, wybuchnął płaczem i ukrył twarz w dłoniach.

Bank parcelacyjny.

We czwartek odbyło się w sali Towarzystwa Politechnicznego walne zgromadzenie Banku parcelacyjnego. Przewodniczył p. Bermadzikowski, który zagajając skontatował pomyślny wynik odbrotów Banku. Zysk wzrósł znacznie, mimo odmowy finansowego poparcia przez Bank krajowy i napaści, rzekomo niesłusznych ze strony prasy. Zarzuty te pochodzą zdaniem p. Bernadzikowskiego z „niezrozumienia istoty Banku, komisya szkontrująca uznała je za nieuzasadnione.

Sprawozdanie Banku zaznacza z zadowoleniem, że w tym roku rozsprzedano 5542 morgów za 3.993.792 koron. Ile z tego sprzedano nie-Polakom,niewiadomo, pewnem jest jednak że np. w Jarczowcach sprzedano w ręce ruskie 400 morgów.

Zatem przeciętna cena morga wynosi 720 koron, przeciętnie interwencya Banku kosztowała każdego parcelanta, nie licząc stempli notaryusza i należytości przenośnych, po 72 kor. od morga.

Parcelowane majątki leżą w najrozmaitszych powiatach wschodniej i zachodniej Galicyi, a najwięcej sprzedano gruntów w obszarze po 2 morgi, bo 1.444 parcelantom; gruntów abszaru 10 — 25 morgów, sprzedano zaledwie 47 parcelantom.

Ceny jednego morga wahały sę od 120 do 1600 koron.

Parcelanci płacili przeciętnie 70 procent ceny kupna gotówką a Bank wyrobił im 146 pożyczek hipotecznych.

Prowizya Banku wynosiła 151.509 koron a Bank operował kredytem wekslowym wysokości 2.676.795 koron. Czysty zysk Banku wynosi 100.786 koron. Na cele kulturalne wydano w roku 1906 sumę 6.000 kor. choć preliminują zwykle 12.000 koron.

Liczba członków zmniejszyła się w roku ubiegłym o 42.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, udzielono wydziałowi absolutoryum, uchwalono rozdział zysków i dokonano wyborów uzupełniających do rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej. Wybrani zostali do rady nadzorczej pp. Kazimierz Jampolski, Jan Stapiński, Michał Olszewski i dr. Bardel Franciszek, do komisyi rewizyjnej zaś pp. Stanisław Bal, Andrzej Romaszkan i dr. Kazimierz Senison.

Dyskusyę wywołał wniosek prof. Pawlikowskiego, żądający, aby przyjmowano na członków banku wszystkie zgłaszające się osoby na rodowości polskiej, o ile są nieposzlakowane.

Przeciwko temu wystąpili gorąco p. Stapiński, Bojko, dr. Bardel, za wnioskiem prof. Bykowski, ostatecznie upadł ten wniosek wszystkimi głosami przeciw jednemu. Również odrzucono wniosek prof. Bykowskiego, by dywidendę 8 proc. zniżyć na 6 proc., a 2 proc. przeznaczyć na cele kulturalne do dyspozycyi ks. arcyb. Bilczewskiego. Przy końcu zgromadzenie przyjęło wniosek p. Mik. Malickiego z Siemianówki: „Walne zgrom. potępia, ze względów na rodowych i społecznych szerzoną agitację, mającą na celu zatamowanie ruchu parcelacyjnego, gdyż parcelacja obszarów dworskich daje chłopom rolę, która jest podstawą bytu włościanina polskiego“. Wniosek ten przez aklamacyę uchwalono. Na tem zakończono obrady Banku, który zyskał sobie już smutną sławę, jako rozsadnik żywiołu ruskiego na gruntach polskich i jako ekonomiczny szkodnik, tem szkodliwszy, że na jego czele stoją ludzie, którzy „swój Bank“ uważają za środek do osiągnięcia swych nizkich celów.

—ooo0ooo—

Z zaboru pruskiego.

„Duchowa nieobecność w szkole“

Hakatyści są niewyczerpani w pomysłach. Dla stłumienia strejku s kolnego, a właściwie dla przełamania oporu dzieci, które nie chcą się uczyć religii w języku niemieckim, sądy pruskie znalazły nową zbrodnię: „duchową nieobecność w szkole“. Ponieważ ustawa pruska pozwala karać tylko takich ojców, których dzieci są w szkole nieobecne, więc sędzia hakatystyczny znalazł wybieg następujący:

„Jeżeli dziecko wzbrania się na lekcyach religii odpowiadać w języku niemieckim lub odmawiać pacierza niemieckiego, równa się to żmudzie szkolnej i jako żmuda powinno być ukarane.

Nie wystarcza, że dziecko jest w szkole osobiście obecne, lecz żądać należy żeby także duchowo robiło postępy. Jeśli ojciec zakazem swoim uniemożliwił dzieciom „duchowy“ udział w lekcjach religi, — to przez to zakłócił bezpieczeństwo (!) i porządek publiczny (!). Nieobecność duchową uważać trzeba jako nieobecność osobistą i jako taką ukarać“

Takich niesłychanych krętactw dopuszczają się sądy pruskie pod wpływem rozwydrzenia hakatystycznego. Charakterystycznym jest fakt, że nawet pisma hakatystyczne zaczynają głową kręcić z powodu owej zdumiewającej interpretacji prawa. I tak np. piszą „Berliner Neueste Nachrichten:

„Niemcy-narodowcy radowali się szczerze, że rząd energicznie, ale zarazem rozumnie zwalcza strajk szkolny. Skutek tej akcji był zresztą widoczny, bo strajk zaczął słabnąć. I gdyby dalej tak postępowano, wygasłby niebawem zupełnie. Zwracamy jednak uwagę, że ową krętaniną jurystyczną którą popisał się sąd ławniczy w Poznaniu, rząd nie osiągnie zamierzonego celu. Krętanina ta wyda raczej skutek wręcz przeciwny. Taki wyrok pobudzić musi Polaków do tem energiczniejszego oporu. Takie niezwykłe wyroki, które oczywiście zmieni apelacja, osłabią wśród Polaków wrażenie stałego i silnego stanowiska rządu pruskiego“.

Inny dziennik hakatystyczny „Tägliche Rundschau“, tak pisze:

„Zawsze pochwalaliśmy wystąpienia rządu przeciwko strajkowi szkolnemu, nie sądzimy jednak, żeby owa prawnicza konstrukcja jakiejś „duchowej nieobecności w szkole“ była szczęśliwym pomysłem. Władze mają przecież o wiele skuteczniejsze środki dla poskromienia polskich ojców, których dzieci buntują się w szkole“.

Opinja powyższa gazet hakatystycznych o sądach pruskich jest bardzo wymowna. Szykany sądowe wobec Polaków musiały zaiste przekroczyć wszelką miarę, skoro nawet hakatyści zaczynają się niecierpliwić.

—ooo0ooo—

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

Kraków, 27 kwietnia.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w sobotę Anastazego papieża, Teofila i Zyty panny, w niedzielę 4 po Wielkiej nocy Pawła od Krzyża i Wita isa męczennika; w poniedziałek Piotra męczennika, Hugona opata wyznawcy i Roberta.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się o godzinie 4 min. 26, zachód przypada o godz. 6 min. 49. długość dnia g. 14. min. 23.

— **Nabożeństwa.** W kościele św. Marka przypada w poniedziałek rocznica poświęcenia kościoła.

Nabożeństwo majowe w kościołach krakowskich rozpoczyna się we wtorek. Przez cały miesiąc maj odbywają się nabożeństwa majowe: w kościele OO. Augustyanów o godz. 7 rano; Wotywa solenna przed obrazem Najświętszej Marji Panny; w końcu litania. W kościele św. Barbary o godzinie 7 rano i o 5 po połud.; w niedzielę i święta o wpół do 5 po połud. U Bożego Ciała na Kaźmierzu o godzinie 7 wieczór z wystawieniem Najśw. Sakramentu w cyborium. U O. O. Dominikanów wotywa o godzinie 6 rano, o 7 wieczór litania; kazanie rano i wieczór. U S. S. Felicjanek na Smoleńsku, O. O. Franciszkanów, O. O. Jezuitów, U św. Józefa, O. O. Kapucynów o godzinie 6 rano litania; u O. O. Kamelitów na Piasku w kaplicy o godzinie 9 rano, wieczorem zaś we święta i niedziele o godzinie 6, w inne dnie o 7 wieczór. W kościele Marjackim o godzinie 9 rano i o 7 wieczór. U ks. ks. Misjonarzy na Stradomiu o godzinie 6 po południu. U O. O. Paulinów na Skałce o godzinie 8 rano. W kościele św. Piotra, O. O. Reformatów o godzinie w pół do 6 rano, zaś o 7 wieczór litania z wystawieniem Najśw. Sakr. i kazaniem. W kościele św. Tomasza w każdą niedzielę i święta Msza z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za duszę śp. Władysława hr. Tarnowskiego b. wiceprefekta Sod. Mar. Akadem. i b. prezesa Tow. Brat. Pom. U. U. J. odprawi się dnia 30 bm. nabożeństwo żałobne w kościele św. Barbary o godz. 9 rano, na które krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zaprasza Sodalicya Maryańska Akadem.

— **Wiosna.** Koniec kwietnia sprawił nam tego roku prawdziwą niespodziankę. Temperatura oziębła się tak znacznie, że deszcz padający od dni kilku z przerwami pada naprzemian ze śniegiem, który taje natychmiast. Miasto przybrało wygląd ponury i szary od unoszących się w powietrzu drobnych kropli dżdżu. Chłód dotkliwy daje się we znaki, tak dalece, że mieszkania trzeba opalać, jak zimą. Na mieście chłody dni ostatnich są najczęstszym tematem rozmów i złowróżebnych przepowiedni.. na miesiąc maj, zwłaszcza na pierwszą jego połowę, która zdaniem czarnowidzących wróżbitów ma być taką samą, jak i kwiecień.

Czy mają słuszność — zobaczymy.

— **Obchód Trzeciego Maja.** Komitet Koła Mieszczańskiego obradował wczoraj nad urządzeniem uroczystego obchodu rocznicy nadania konstytucji polskiej. Szczegółowy program ogłoszony będzie w najbliższym czasie.

— **Rocznica majowa.** Obchód uroczysty ku uczczeniu 116-ej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go maja, który odbędzie się w piątek, dn, 3. przyszłego miesiąca, w sali krakowskiego „Sokoła“, zapowiada się znakomicie. Odczyt wygłosi prof. Uniwer. Jagiell. dr. Wiktor Czermak, w części wokalno-muzykalnej zaś weźmie udział znana zaszczytnie artystka śpiewaczka, pani Marya Nakonieczna, uczennica Manzoniego.

Inne punkty programu wkrótce ogłoszone będą.

Bilety wstępu sprzedaje handel pp.: Zajączka i Lankosza, przy linii A. B. Rynku głównego.

— **Walne zgromadzenie członków Tow. Polska Sztuka Stosowana“** odbędzie się w niedzielę, 28 b. m, o godz, 5 po południu w sali Kopernika Uniwersytet Jagiell. (Collgium Novum) Porządek dzienny: Sprawozdanie, wybory, wnioski i interpelacje, Goście mają wstęp wolny.

— **Tow. muzyczne** tarnowskie znane ze swej ruchliwości urządza w przyszłym tygodniu koncert, który budzi powszechne zainteresowanie. Oto w mundurze zastępcy oficera odbywa właśnie ćwiczenia w jednym z tarnowskich pułków, znakomity śpiewak, pierwszy tenor opery lublańskiej, rodak nasz lwowianin, dr. Lucjan Bar. Nowy prezes towarzystwa, radca Lelek, nie szczędził zabiegów, aby pozyskać tego utalentowanego artystę na jeden wieczór toteż w zapowiedzianym koncercie weźmie udział Lucjan Bar, a już samo pojawienie się nazwiska ulubionego śpiewaka zapewnia koncertowi powodzenie.

— **Jeszcze w sprawie urn wyborczych wyrobu pruskiego.** Liga pomocy przemysłowej zwraca ponownie uwagę gmin i przemysłowców krajowych, na sprawę dostawy urn wyborczych, na które to artykuł firmy zagranicznej rozsyłają już swoje cenniki od dawna.

Urnę taką potrafi sporządzić każdy umiejętniejszy blacharz a o ile chodzi o produkt fabryczny dostarczyć go mogą istniejące w kraju fabryki wyrobów metalowych. Byłoby wstydem dla naszego poczucia własnej wartości produkcyjnej gdybyśmy i przy tej sposobności dali się wyzyskać Niemcom.

— **Sprawozdanie Dyrektora archiwum** aktów dawnych miasta Krakowa, dra. Krzyżanowskiego za rok 1906 okazuje pewien znaczniejszy postęp w kierunku gromadzenia i publikowa-

nia starych aktów Krakowa. Rozpoczęto druk „Katalogu Archiwum m. Krakowa“. Ogłoszony tom I obejmuje katalog 1035 dyplomów pergaminowych z lat 1105—1834. Ośmset czterdzieści cztery dyplomów pochodzi z dawnych archiwów Krakowa, Kazimierza, Kleparza i ich cechów.

Rozszerzenie Archiwum i przeprowadzenie adaptacji pozwoliło uporządkować archiwum senackie i akta magistratu krak.; rękopisy i dyplomy.

Do archiwum przybyło 58 przedmiotów i aktów, a 87 przedmiotów zakupiło lub dostało w darowiźnie Muzeum historyczne. Biblioteka Archiwum powiększyła się o 550 dzieł i broszur, nadto złożyły w depozycie cechy krakowskie swoje stare akta i dyplomy.

Z archiwum korzystało 485 osób nadto archiwum pomagało Akademji Um., Gronu konserwatorów, Tow. miłośników historji i zabytków i innym prywatnym osobom w wydawaniu dzieł, dotyczących historji Krakowa.

Ponadto dyrekcja archiwum rozpoczęła druk najstarszej księgi kazimierskiej, w opracowaniu archiwarjusza p. Chmiela.

— **Towarzystwa rolnicze a Kółka rolnicze.** Otrzymujemy następujący komunikat: W numerach 174 do 180 „Nowej Reformy“ wystąpił p. Jan Wasung z dłuższym artykułem, zaopatrzonym w swój podpis, pod tytułem „Towarzystwa rolnicze i Kółka rolnicze“. Ze względu na to, że autor artykułu zajmował dawniej stanowisko inspektora rolniczego w biurze Zarządu głównego Kółek rolniczych a obecnie jeszcze po swem ustąpieniu z biura raz po raz pomocnym jest w różnych kierunkach działalności rolniczej Towarzystwa, powstać mogło przypuszczenie, że wspomniany artykuł napisany i pomieszczony został za zgodą, albo przynajmniej za wiedzą Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych. Wobec tych przypuszczeń zaznaczamy, że p. Wasung nietylko treści swego artykułu nie podawał zupełnie do wiadomości Zarządu głównego, ale nawet o zamiarze napisania ani prezydyum Towarzystwa, ani żadnego zgoła z członków Zarządu głównego nie uprzedził. Tem samem artykuł ten zawiera jedynie i wyłącznie tylko osobiste poglądy autora, które tak prezesowi Towarzystwa bawiącemu za granicą, jak i prawdopodobnie większości członków nawet po wydrukowaniu artykułu dotąd jeszcze nieznane, za opinię Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych uchodzić nie mogą.

Za sekretarza — Wiceprezes
T. Adamski m. p. — *J. M. Pomorski m. p.*

— **Z życia młodzieży.** W sobotę dnia 27 b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się ogólne zebranie członków Akademickiego Oddziału Towarzystwa Oświaty ludowej w Collegium novum w sali nr. III. W myśl uchwały ostatniego ogólnego zebrania odbędzie się dyskusja nad odezwą i utworzeniem komisji dziennikarskiej. O liczne przybycie uprasza się. Goście mile widziani.

— **Strach przed bandytami.** Do jakiego stopnia dochodzi już w Krakowie zdenerwowanie na tle bandytów, bomb, złodziei i t. p. anarhistycznych utenziliów... świadczy o tem fakt, który wydarzył się w naszem mieście wczoraj wieczorem. Do jednej z pierwszorzędnych restauracji, przyszło wczoraj na kolację dwoje młodych ludzi, którzy kazali sobie dać separatkę i usadowiwszy się tam, zaczęli przeliczać pieniądze... Właściciel restauracji, który podglądał ich przez... dziurkę od klucza... tak się tem przeraził iż, natychmiast posłał po policyę, która przybywszy zabrała mniemanych bandytów na inspekcję... Tam się dopiero pokazało że... państwo ci są to bardzo porządni ludzie... on obywatel ziemski z Podola a ona przejezdna dama z Zakopanego. Natural nie pseudo — bandytów puszczono na wolność a pan restaurator uspokoił się..

— **W szkołach przemysłowych uzupełniających.** t. zw. wieczorowych na Smoleńsku, na Kleparzu, przy ul. Lubomirskich, Dietla i na Kazimierzu odbędzie się w niedzielę dnia 19 maja br. o godzinie 10 rano uroczyste zakończenie roku szkolnego połączono z wystawą wypracowań piśmiennych i rysunków. Nabożeństwo dziękczynne na zakończenie roku szkolnego odbędzie się tegoż dnia o godz. 9 rano w kościele ks. Pijarów.

— **Strejk lekarzy.** Lekarze szpitala krajowego św. Łazarza uchwalili solidarnie postępować z lekarzami szpitala we Lwowie. Do tych że odnieśli się o przesłanie wyciągu stenografi cznego z uchwały Sejmowej w sprawie polepszenia bytu lekarzy w szpitalach krajowych aby na mocy tejże uchwały upomnieć się o jej wykonanie przez Wydział krajowy. W razie przeciwnym lekarze nie przystąpią do strejku, lecz ustąpią za 15 dniowem wypowiedzeniem.

— **Zmiana własności.** Pan Vimmer właściciel fabryki i cegielni w Niepołomicach nabył majątek Branice od hr. St. Badeniego za przeszło 1.000.000 koron.

— **Sprzedaż materjałów kolejowych.** Dyrekcja kolei państw. w Krakowie zamierza sprzedać w drodze publicznej konkurencji większą ilość starych materjałów nagromadzonych w materjałowym magazynie w Nowym Sączu, a mianowicie starego żelaza, metali i t. p. Interesowani o bliższych szczegółach tej sprzedaży mogą się dowiedzieć w oddziale maszynowym Dyrekcji kolei państw. w Krakowie, gdzie też i odnośne formularze ofertowe otrzymać można.

— **Z teatru ludowego.** W sobotę, dn. 27 b. m. zostanie wznowiony słynny utwór Szyllera „Intryga i miłość“ (Kabale und Liebe). Dzieło to cieszyło się za dyrekcji Koźmiana i późniejszych niezwykłem powodzeniem. Obsada następująca: Ludwika — p. Olska, Ferdynand — p. Barwiński, Wurm — p. Frączkowski, Prezydent — p. Szymański, Miller — p. Pilarski, Kalb — p. Folta, Lady Milford — p. Arciszewska. W przyszłym tygodniu we wtorek sensacyjna nowość: „Pani Walewska“, z której próby są w pełnym toku.

— **Kółko Slawistów** Ucz.Uniw. Jagiell. urządza dnia 28. b. m. o godz 11 rano w sali 39. I. p. Collegium Novum, odczyt p. Herbaczewskiego Józefa: „Litwa współczesna“ — Wstęp 20 halerzy, dla członków Kółka wolny.

— **Dziesięciolecie „Czytelni Polskiej w Przybramie“** W dniu 4 i 5. maja obchodzić będzie młodzież akademicka w Przybramie uroczysty 10 letni jubileusz istnienia Czytelni według następ. programu: Dnia 4 maja I. o godzinie 11. rano Poranek Inauguracyjny. II. o godzinie 1. w południe — lokal stowarzyszenia Wal c zgromadzenie III. o godzinie wpół do 8 wieczorem — sala „Mestanske Besedy“ Wieczór Jubileuszowy. dnia 5 Maja IV. o godzinie 1. w południe — sala hotelu „Buchar“ Zebranie Towarzyskie Wieczór Jubileuszowy za łask. współudziałem Pań: B. Stepankowej, śpiew. operowej z Wiednia; M. Chudobównej, śpiewaczki koncertowej z Pragi. Panów: dyr. B. Fiedlera prof. Jankovskyego; A. Maixnera, skrzypka z Pragi; adj. Mikesa; kol. A. Richtera ass R. Richtera; dyrektora szkoły realnej J. Stepanka; kol. S. Zakrzewskiego i Chóru akademickiego. Program: 1. Przemówienie prezesa Tow. 2. Odczyt dyr. Stepanka: „O znaczeniu Konstytucyi 3. Maja“. 3. Kwartet smyczkowy: pp. Ritter, Fiedler, Jankovsky, Mikes; Noskowski: Quartetto op. 9; Allegro non brio; Intermezzo. 4. Chór: a) Krupka „Chorał“. b) Lewandowski: „Mazur“. 5. Skrzypce-solo: p. Maixner. Wieniawski: „Faust“-Fantazja. 6. Śpiew-solo-p. Stepankowa: a) Maszyński: „Zapóźno“ b) Noskowski: „Serenada“. 7. Fortepian-solo, kol. Zakrzewski · a) Chopin: Nocturne F moll. b) Chopin: Valse Cis-moll. 8 Śpiew-solo - p. Chudobówna: Moniuszko: „Pieśni“ 9. Kwartet smyczkowy: pp. Ritter, Fiedler, Jankovsky, Mikes: Noskowski: Quartetto op. 9; Adagio; Finale 10. Śpiew solo- p. Chudobówna-Chopin: „Pieśni“ 11. Skrzypce-solo- - p. Maixner: a) Wieniawski: „Legenda“ b) Wieniawski: „Polonaise“. 12. Śpiew-solo - p. Stepankowa: Moniuszko: Recitativ i Arya Hanny z op. „Straszny dwór“. 13. Deklamacya z akom· fortepianu · prof. Fiszer. Signo: „Koncert nad koncertami“ (do słów Mickiewicza). 14. Chór: Münchheimer: „Flisaki“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota: „Śluby panieńskie“ kom. w 5 akt. Al. hr. Fredry (występ M. Tarasiewicza i M. Przybyłko).

W niedzielę po południu „Wesele“; wieczór „Beatryx Cenci“, występ M. Tarasiewicza.

Poniedziałek „Halka“.

Wtorek: „Śluby panieńskie“ kom. w 5 akt. Al. hr. Fredry (występ p. M. Tarasiewicza).

Środa: „Beatrix Cenci“ trag. w 5 akt Juliusza Słowackiego (występ M. Tarasiewicza.)

Czwartek: „Edukacja Bronki“ kom. w 3 akt. St. Krzywoszewskiego.

Piątek: „Kordyan“ poemat dram. w 10 obr. Jul. Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

Sobota: „Syzyfowe potomstwo“ cztery od słony tragikomedji rodzinnej nap. Henryk Sikorski (nowość, występ M. Tarasiewicza).

Niedz.: o godz. 3 „Mąż z grzeczności“ kom. w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego
(ceny zniżone do połowy).

O godz. 7 „Syzyfowe potomstwo“.

Kalendarz niedzielny.

W niedzielę dnia 28 kwietnia

Teatr miejski po południu „Wesele“ wieczorem „Beatrix Cenci“

Teatr ludowy po południu „Marya Stuart“ wieczorem „Rinaldo Rinaldini“

Sala „Sokoła“ po południu, koncert na korzyść emigrantów z pod zaboru rosyjskiego.

Sala Tow. Wzaj. Ubezpieczeń odczyt p. Anny hr. Potockiej „O katakumbach rzymskich“ na założenie bezpłatnej Czytelni katolickiej dla dzieci.

Eleuterja Konferencja na temat: Współczesne gospodarstwo domowe.

Towarzystwo „Polska sztuka stosowana“ po południu w Collegium Novum walne Zgromadzenie członków.

— **Nekrologia.** Stanisław Rzewuski obywatel m. Krakowa, długoletni restaurator przy ulicy Florjańskiej przeżywszy lat 67 zmarł w Krakowie dnia 26 bm.

Adam Federowicz obywatel m. Krakowa, majster ciesielski, uczestnik powstania styczniowego — przeżywszy lat 61 zmarł dnia 26 bm.

———ooOooo———

— **Z sali sądowej.** Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy F. Ferensa, rozpoczęła się rano rozprawa karna o zbrodnię porzucenia dziecka, przeciw Sabinie Czarnej, która swoje jednoroczne dziecko porzuciła dnia 13 lutego br. w piwnicy, przez co padło ofiarą najtęższych wówczas mrozów. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr. Solak.

Oskarżona została uniewinnioną.

W sprawie morderstwa dr. Drzewieckiego z Warszawy, odbyło dzisiaj konferencyę z dr. Jendlem dwóch ajentów policyjnych rosyjskich. Morderca Sieczka zostanie wydany Rosyi.

Kronika lwowska.

(Koresp. wł.)

Wczoraj o g. 11 odbyło się uroczyste poświęcenie bursy im. Jerzego hr. Dunin-Borkowskiego, założonej przez Tow. wzaj. ubezp. urzędników prywatnych przy ul. Szymonowiczów 6. Na uroczystość przybyli arcybiskupi ks. Bilczewski i Teodorowicz, radca Jamrugiewicz imieniem dyrekcji IV gimn., prezydjum Tow. i delegaci, przybyli na obecny zjazd Towarzystwa.

Do zebranych przemówił prezes Tow. hr. Zdzisław Tarnowski, przedstawiając historję zabiegów około utworzenia bursy, przyczem złożył gorące podziękowanie nieobecnemu hr.

Borkowskiemu, który złożył podwaliny finansowe tej instytucji.

Aktu poświęcenia dokonał ks. arcyb. Bilczewski, który następnie przemówił w gorących słowach, podnosząc że sprawa utworzenia tej bursy, to nietylko sprawa Tow. lecz całego narodu, bo przyszłość jego leży w zdrowych moralnie jednostkach, Składa więc ks. arcyb. życzenia, aby się spełniły pragnienia twórców bursy! aby z tego domu wychodzili prawi obywatele kraju. Zwracając się do młodzieży wezwał ją do pracy nietylko dla siebie ale dla drugiego ważniejszego celu, a to, aby ojczyźnie lepszą zgotować przyszłość. Imieniem młodzieży przemawiał uczeń V. kl. Sawicki, składając podziękowanie założycielom i zapewniając że znajdą oni nagrodę w planach swej pracy, bo młodzież pracować będzie dla tych ideałów, które przyświecały jej ojcom, gotowa krew i życie nieść ojczyźnie w ofierze.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem przez wszystkich zebranych „Boże coś Polskę,

———oooOooo———

Telegramy.

——o——

PODATEK NA ZAGRAN. WODY MINERALNE

BUDAPESZT. (Węg. B. kor.) Jak dzienniki donoszą, prezydent gabinetu dr. Weckerle, jako minister skarbu, zawiadomił pisemnie związek bolneologiczny, że uważa za dopuszczalne, by gminy na zagraniczne wody mineralne od przyszłego roku nakładały podatek konsumcyjny.

——o——

KLUB OGÓLNO-CZESKI W PARLAMENCIE

PRAGA. „Slavische Correspondenz" donosi, że myśl utworzenia jednolitego klubu czeskiego w nowej Izbie poselskiej znajduje u wyborców silną aprobatę. Na zgrom. czeskich wyborców w Starem Mieście uchwalono kandydaturę Dra Baxy, który zobowiązał się w razie wyboru pracować nad utworzeniem takiego jednolitego klubu.

——o——

Z DUMY.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.). Wczorajsze posiedzenie Dumy poświęcone było obradom nad interpelacjami w sprawie zajść w więzieniu w Rydze.

Szereg posłów w dosadnych słowach przedstawił znęcanie się nad więźniami.

Minister sprawiedliwości zaznaczył, że wdrożono już śledztwo w sprawie rzekomych zajść i że do tego oświadczenia nic nie ma do dodania; jest jednakże zdziwionym, że wszystkie przedstawienia katuszy i złego obchodzenia się z więźniami podniesiono bez podania jakiegokolwiek źródła i bez dowodów. Minister następnie jeszcze dwukrotnie w dyskusji głos zabierał i polemizował głównie z wywodami posłów Hessena i Pergamenta, którzy wskazali na to, że Duma czyni użytek ze swego prawa interpelowania rządu, że jednakże rządowi nie przysługuje wcale prawo domagania się od Dumy dowodów.

Po zamknięciu dyskusji Izba interpelację jednomyślnie przyjęła.

Wniosek, postawiony przez reprezentanta partji ludowo-socjalistycznej, żądający, by zapytać rząd, czy ma zamiar kilku urzędników, jeszcze przed ewentualną ich rehabilitacją przez sąd, usunąć z ich stanowisk, został przyjęty wszystkimi głosami przeciw 4, poczem posiedzenie o godz. 6 wieczorem zamknięto.

W poniedziałek o godz. 11 przed południem Duma na poufnem posiedzeniu będzie obradowała nad kontyngentem rekruta. O godz. 2 po południu odbędzie się zwyczajne jawne posiedzenie.

——o——

AUDYENCJA GOŁOWINA U CARA.

BERLIN. „Lokal Anzeiger" donosi z Petersburga: W kołach poselskich panuje niezadowolenie, gdyż Gołowin zachowuje milczenie w sprawie audyencyi u cara. Wielu posłów jest zdania, że Gołowin jest obowiązany przedstawić przebieg audyencyi, gdyż został przyjęty jako prezydent reprezentacyi ludowej, a nie jako człowiek prywatny.

——o——

PAŹDZIERNIKOWCY A KWESTYA ŻYDOWSKA.

PETERSBURG. W stronnictwie październikowców obawiają się rozłamu z powodu kwestyi żydowskiej. Przywódcy Guczkow i Miliutin są za równouprawnieniem żydów; możliwem jest jednakże, że na kongresie partyi, który się odbędzie w połowie maja, weźmie górę skrzydło reakcyjne, co spowodowałoby w stronnictwie rozłam.

——o——

REWOLUCYJNY „ZWIĄZEK WOJSKOWY".

PETERSBURGO. W pułkach gwardyi przedsięwzięto liczne aresztowania. Wielu żołnierzy zbiegło. Ma to być w styczności z rewolucyjnym „Związkiem wojskowym".

——o——

Z MOSKWY.

MOSKWA. Patrol ustawiony koło przystanku tramwajowego, celem wyłapania złodziei kieszonkowych, usiłował aresztować dwóch podejrzanych, którzy rozpoczęli formalny ogień rewolwerów. Wielu rannych przechodniów. — Brzęk szyb, wybitych strzałami wywołał straszny popłoch. Jeden z podejrzanych zdołał w zamieszaniu ujść, drugi popełnił samobójstwo.

——o——

ZAMACH NA NACZELNIKA POLICYI.

KARSUN. (gubernia Symbirska). (Pet. aj. tel.) Naczelnik policyi okręgowej został wczoraj przez byłego studenta instytutu weterynaryj nego ciężko zraniony 3 strzałami rewolwerowymi. Sprawcę ujęto.

——o——

LOKAUT PIEKARZY W PETERSBURGU.

Berlin. „Lokal Anzeiger" donosi z Petersburga: Wczoraj wieczorem miał się rozpocząć lokaut piekarski, który zwłaszcza w obecnej porze przed świętami Wielkanocnemi da się dotkliwie odczuć. Piekarze dostarczać będą tylko białego chleba, który będą wypiekać przy pomocy domowników. W cukierniach wogóle praca będzie wstrzymaną.

——o——

ROSYJSKI KONTYNGENT REKRUTA.

BERLIN. „Vossische Zeitung" donosi z Petersburga, że przedłożenie rządowe żąda w bieżącym roku kontyngentu rekruta 463.000 To zwiększenie umotywowane jest wewnętrzną polityczną sytuacyą i potrzebą wzmocnienia wojsk wschodnio-azyatyckich.

——o——

NIEMCY O ARMII AUSTRYACKIEJ.

BERLIN. „Vossiche Ztg." zamieszcza artykuł anonimowego autora. który poddaje bezwzględnej krytyce stan armii Austro-Węgier. Siła kompanij na stopie pokojowej jest absolutnie za małą, nowe uzbrojenie artyleryi postępuje w zbyt powolnym tempie naprzód, nowe haubice leżą w arsenałach z braku ludzi do obsługi, a flota włoska jest dwa razy silniejszą od austryackiej. Musi nadejść przesilenie państwowe, jeżeli zarząd wojskowy nie skłoni obu parlamentów do pozozumienia się w sprawie zasadniczych reform armii.

——o——

PO PROCESIE GUBERNATORA KAMERUNU.

BERLIN. „Loal-Anzeiger" donosi jako pogłoskę, że Puttkammer mniej więcej za sześć tygodni powróci na swe stanowisko jako gubernatot Kamerunu. Onegdaj wydany na niego wyrok, jest prawomocnym.

——o——

SZWECYA NA KONFERENCYI HASKIEJ.

SZTOKHOLM. Szwedzkim delegatem na konferencyę pokojową hagską, został zamianowany szwedzki poseł w Kopenhadze, dr. Hammarskjoeld.

——o——

NIEPOKOJE NA WYSPIE SANTA LUZIA.

BARBADOS. Na wyspie Santa Luzia wybuchły ponowne niepokoje tragarzy węgla.

——o——

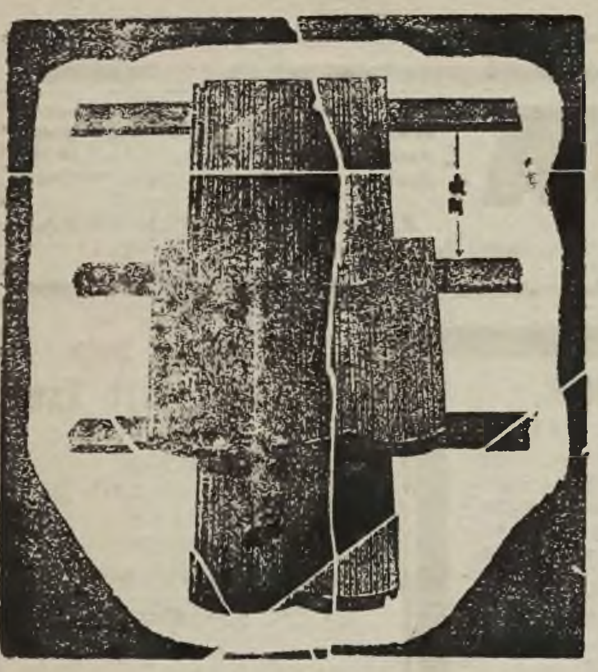
LONDYN. Urząd kolonialny donosi w sprawie niepokojów na wyspie Santa Luzia, że policja użyła broni, przyczem **4 osoby padły**, a 22 odniosło rany.

Ze świata.

— **Sensacyjny proces.** W Berlinie zakończył się w tych dniach sensacyjny proces, wytoczony przez Ernesta Guentera ks. Szlezwiko-Holsztyńskiego niejakiej Milewskiej, pannie służącej matki jego, a ciotki cesarzowej niemieckiej, Amelji ks. Szlezwicko-Holsztyńskiej. Milewską usunięta była swojego czasu gwałtownie od boku księżny przez policyę egipską w Kairze na żądanie rządu pruskiego, opanowała bowiem zupełnie starą księżnę. Usunięta wytoczyła w r. z. proces ks. Ernestowi o nieprawne aresztowanie, ale przegrała sprawę, obecnie zaś ks. Ernest oskarżył ją o nadużywanie zaufania księżny i oszczerstwo. Sąd wydał wyrok uniewinniający, jakkolwiek prokurator domagał się skazania oskarżonej na 1 i pół roku więzienia.

———oooOooo———

NADESŁANE



Fabryka pieców kaflowych i cegielnia parowa

pod firmą

Maurycy Baruch

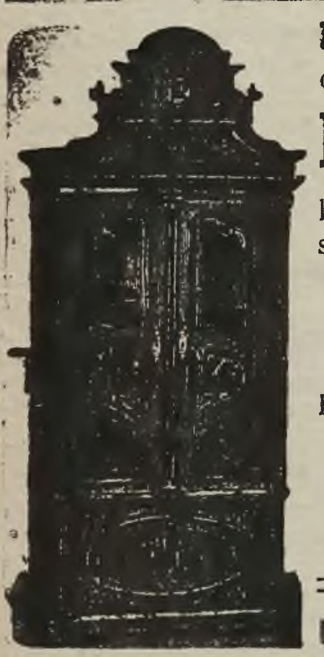
w Łagiewnikach przy Podgórzu,

polecają swoje wyroby, na które ilustrowane katalogi i cenniki zarząd fabryczny wysyła gratis i franko.

Adres dla listów: Biuro centralne firmy „Maurycy ...ch" w Podgórzu. Telefon Nr. 73.

474 5





Rzeczywistem źródłem grubego dochodu dla PP. RESTAURATORÓW jest dobry

Muzyczny automat

który dostarczam pod bardzo przystępnymi warunkami na wypłatę lub też za gotówkę.

Najnowsza konstrukcya!

Najdalej idąca gwarancya!

REPARACYE ZUPEŁNIE WYKLUCZONE

RUDOLF MORAWETZ

Biała, Plac Józefa nr. 8-12.

Cenniki na żądanie darmo.

Uczciwych zastępców przyjmuję.

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.

POLECA **rozmaite** wyborowe **gatunki kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem **za pomocą gorącego powietrza po cenach najprzystępniejszych.**

1881 0



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żadne pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, KABOISEN 20 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

IWONICZ

Zakład Zdrojowo-Kąpielowy i Klimatyczny

(Stacja kolejowa Iwonicz w Galicji).

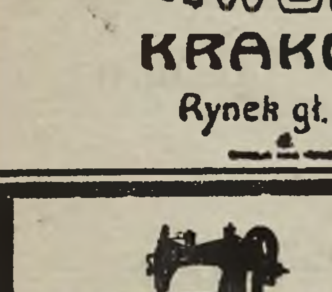
Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (*scrofulosa*), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga" i systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana", tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr. Julian Staniszewski z Krakowa**, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-ym od 15 maja do 20 czerwca i w III-im od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze.—Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi kaplica zakładowa w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela **Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.** 477 8



Najstarszy i najtańszy w Galicyi magazyn ulepszonych Singera maszyn do szycia

pod firmą

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18,

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszych konstrukcyi, z najlepszych światowej sławy fabryk. **Specyalność!** Ulepszone Singera maszyny do szycia i do haftu przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane nadające się wybornie do haftów białych i wypukłych, których żadne inne maszyny wykonać nie potrafią. **Niezrównane w szyciu i niedościgłone w hafcie, na wszystkich wystawach premiowane najwyższemi nagrodami.** Szyją nadzwyczaj lekko i zawsze, nawet po długoletniem używaniu zupełnie cicho. Do nabycia wyłącznie tylko w moim magazynie maszyn.

Bezpłatne kursa nauki haftów w miejscu i na prowincyi.

Żądajcie cenników wraz historyą maszyn do szycia i opisem sposobu haftowania.

UWAGA: Nie używam więcej przy mojej firmie dopisku „dawniej J. Iwanicki", gdyż od śmierci ś.p. Józefa Iwanickiego z obecnymi właścicielami lwowskiej firmy „I. Iwanicki" nic mnie nie łączy.

KRAKÓW

Telefon Nr. 81. **ulica Radziwiłłowska 31.** Telefon Nr. 81.

róg ul. Lubicz.

LECZNICA CHIRURGICZNA

dla chorych przychodnich,

AMBULATORYUM

zaopatrzone we wszelkie przyrządy do badania i leczenia.

Godziny przyjęcia od 9 do 11 przed południem.

SALA OPERACYJNA.

ZAKŁAD ROENTGENOWSKI (prześwietlanie i leczenie)

Przyrządy do leczenia gorącem powietrzem według metody Biera oraz do mechanoterapii i ortopedji.

Dr. ARTUR FROMMER

b. długoletni i sekundarjusz oddziału chirurgicznego szpitala ś. Łazarza ordynuje od 2—4 po poł.

480 50

---

500 Koron

rocznego dochodu może mieć każdy amator loterji liczbowej rozporządzający kapitałem 2000 Koron. Informacje za załączeniem 10 hal. marki pod E. D. 75. Kraków poste-restante. 486

H. Teleszniсka

w KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej l. 19. I. p.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń stylow., serwis dorcel. saski składający się ze ... szt., kantorek i sekretarka (an...) dywany perskie i zwycz., piani... fortepian, biblioteki, biura, o... Matejki i Kossaka, biżuterye, ... kandelabry, lampy i różne spr... mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabern... lum złocone. Wiele obrazów ... Fisharmonia 4 głos: fir. S... mayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Przestrzega się przed naśladownictwem

każda paczka herbaty z Rączką



zaopatrzona jest tym znakiem ochronnym.

Wszystkie podobizny

stanowczo odrzucić.

445 0

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzysz. Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. 228 522.

Poszukiwana willa

murowana z ogrodem pięknym blisko stacyi kolei, koło Tarnowa. Wiadomość w redakcyi „Głosu Narodu". 4...2

Magazyn mód

KAPELUSZY DAMSKICH

Jadwigi Pollerowej

KRAKOW, ulica Grodzka 3 I p.

dom W-go Sobolewskiego

poleca **na sezon wiosenny modele paryskie i wiedeńskie w wielkim wyborze.** [364

OSTRZEGAM!



każdego ktokolwiekby potrzebował zarzutki i ubrania, ażeby się nie dał *uwieść* na oko e'eg. wyglądającym na wystawach magazyn. wiedeńskich ubraniom got., które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać z wykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie równ. nie ma. A zatem **Łaskawi Panowie** zamaw. zarzutki i ubrania u Zygmunta Chili, k... wca w Krakowie ul. Wielopole 1... obok gł. po...

Wypożycza się fraki i anglezy. Wszelkie zamów. na prow. uskutecznia się możliwie jaknajprędzej.

Stampiglie wszelkich gatunków maszynki do paginowania i numerowania drukarnie z kauczukowych głosek poleca w doskonałem wykonczeniu



J. Lewinson, Wien, I,/76, Adlergasse 12. Telefon 12179. Cennik gratis i franko. FILIA ODESSA. Zastępcy poszukiwani.

Kilkanaście par rożków sarnich

do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu".

Sprzedaż ofertowa.

W sprawie konkursowej: Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie uchwalił ogół wierzycieli dnia 12 kwietnia br. sprzedać najwięcej ofiarującemu wymienione poniżej wierzytelności do następujących osób:

1) do Michała Grecka vel Grecul byłego dzierżawcy dóbr w Starożyncu na Bukowinie względnie do tegoż spadkobierców w kwocie . . . . 949 k. 19 h. zpn.
2) do Marcelego Bogdanowicza, byłego właściciela dóbr Woziłów ad Potok złoty w kwocie . . . . 2400 k. — h. zpn.
3) do Kazimierza Żelewskiego z Cewkowa ad Stary Dzików, względnie do tegoż spadkobierców w kwocie . . . . 32 k. — h. zpn.
4) do jawnych spólników byłej lwowskiej spółki rzeźników pod firmą „Pierwsza spółka hurtowych rzeźników“ Izaak Schwarz, Józef Złotogórski i Spółka, a to do Izaaka Schwarza, Henocha Schwalbenfelda, Judy Kümmla i spadkobierców Józefa Złotogórskiego w kwocie . . . . . 67.652 k. 48 h. zpn.
5) do Abrahama Schönfelda handlarza bydła w Stryju w kwocie . . . . . . 3.301 k. 95 h. zpn.
6) do Joela Rasenbauma w Chyrowie i Leona Katza we Lwowie w kwocie . . 8.276 k. 27 h. zpn.
7) do Markusa Bornsteina negocyanta we Wiedniu w kwocie . . . . 2.245 k. 32 h. zpn.
8) do Barucha Sternberga i Karola Lutwaka kupców w Śniatynie w kwocie . . . 4.035 k. 43 h. zpn.
9) do Efroima Westreicha handlarza bydła w Krakowie w kwocie . . . . 598 k. 12 h. zpn.
10) do Franciszka Kunza w Kołomyi w kwocie . . . . 3.500 k. — h. zpn.
11) do Herza Serlsa w Przemyślanach w kwocie . . . . 25.039 k. 30 h. zpn.
12) Pretensya ekspozytury Ogólnego Związ ku w Pradze pod nazwą „Interes komisowy Praga“ do rozmaitych osób w łącznej kwocie . . . . 18.568 k. 59 h. zpn.
13) Pretensya ekspozytury Ogólnego Związku w Krakowie pod nazwą „Targ Krakowski“ do rozmaitych osób w kwocie łącznej . . . . 32.446 k. 26 h. zpn.

W wykonaniu tej uchwały ogłaszam niniejszem jako zawiadowca tej masy ofertową sprzedaż licytacyjną.

Warunki nabycia są następujące:

Wierzytelności wymienione mogą być nabyte razem lub poszczególnie. Przed wniesieniem oferty każdy chcący nabyć może przeglądnąć akty odnośnej sprawy w mojej kancelaryi we Lwowie, plac Maryacki l. 10, II piętro. Przy wniesieniu oferty należy złożyć 10% wadyum oferowanej sumy. Uwzględnioną będzie oferta najwyższa, z warunkiem złożenia całej waluty cesyjnej gotówką i naraz. Dokument ustępstwa będzie sporządzony bezpłatnie ze zwrotem tylko stępli należytości rządowej. Masa konkursowa nie ręczy ani za rzetelność ani za ściągalność nabytej pretensyi, natomiast w czasie ściągania jej przez nabywcę zobowiązuje się masa konkursowa dostarczyć sądowi do przeglądnięcia w celach dowodowych ksiąg rachunkowych i aktów jakie posiada a tyczących się nabytej pretensyi.

Oferty przyjmuję najpóźniej do dnia 20 maja 1907 poczem nastąpi rozstrzygnięcie ofert i zwrot wadyów.

Dr Bronisław Michalewski
zawiadowca masy kukursowej.

FARBY OLEJNE

do użycia gotowe szybko schnące, do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów i t. p.

REIM & SPÓŁKA

RYNEK NR 37, KRAKÓW, LINIA A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych

Cement, Gips, Wapno hydrauliczne

Płyty izolacyjne. — Antimerulion.

FARBY LAKIEROWE do PODŁÓG

Glazury do podłóg

Masę francuską i woskową oraz „Parket Rose do Posadzek i Podłóg.-SZCZOTKI.

Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżan a żółtych, popielatych i czarnych bucików.

Lawn Tennis. Rakiety, Piłki i wszekie inne przybory w najw. wyborze.

Lakiery na kapelusze FARBY do farbowania materyj. *FARBY do PIÓR*

Carbolineum — Tektury smołowe do pokrywania dachów Smołowiec gazowy i drzewny.

Papier, lep i trzaski na muchy. NAFTALINA. Liście paczulowe i kamfora przeciw molom **TYNKTURA NA PLUSKWY.**

HAMAKI dla dorosłych i dzieci.

—

Huśtawki ogrodowe



„FOOTBALL", piłki nożne. *KROKIETY.* Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.

Proszek na owady „ZACHERLIN" i „ANDEL'A." Proszek perski na wagę. Rozpylacze do proszku — środki przeciw myszom i szczurom.

Farby do fasad. Farby na dachy.

PŁASZCZE GUMOWE PŁASZCZE NIEPRZEMAKALN PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA W NAJWIĘKSZYM WYBORZE. BALONY i PIŁKI GUMOWE. KULE i KRĘGLE.

LINOLEUM. CERATY.

ROGÓŻKI CHODNIKI PRZEDŚCIÓŁKI

Nowości wiosenne

BLUZKI i HALKI w najświeższych fasonach jedwabne półjedwabne - - - wełniane i batystowe - - - [301

M. BEYER & SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice nr. 12–14.

Nie kupujcie !! zegarka !!

zanim nie obejrzycie mego wielkiego cennika.

Otrzymuje się

zł r. 1.50 — zł r. 3.50



Niklowe Roskopfy	złr. 1.50
Srebrne „	złr. 3.—
z podwójną kopertą	złr. 4.—
z 3 ma srebr. kopert.	złr. 5.—
płaskie stalowe	złr. 3.50
Praw. Roskopf kolej.	złr. 3.50
Prawdziwy Omega	złr. 9.—
Srebrny łańcuszek	złr. 1.—
14 karat. złoty zegarek	złr. 9.—
14 karat. złoty łańcuch	złr. 10.—
14 karat. pierścienie złote	złr. 2.50
Zegary pendul. 70 cm	złr. 3.50
„ z biciem w ciężkiem	złr. 5.00
„ z muzyką	złr. 6.—
„ z kukułką	złr. 2.50
Zegary kuchenne 8 dni idące	złr. 2.50
Budziki z 1 dz. onkiem	złr. 1.20
„ w nocy świecące	złr. 1.60
„ z podwójnym dzwonkiem	1.50
„ z dzwonkiem wieżow. i biciem	złr. 2.50

3 lata pisemnej gwarancyi; za nieodpowiednie zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką

Skład przedmiotów złotych i zegarów

Max Böhnel

Wien, IV, Margarethenstrasse 27 (główny rzeczoz).

Żądajcie mego cennika z 2000 rycin darmo i opłatnie.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno-kamieniarski

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265

Znane z dobroci

Kawy angielskie surowe i codziennie świeżo palone aparatami najnowszego systemu

poleca handel towarów kolonialnych pod firmą

Wojciech Olszowski w Krakowie

Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.

„Popatrzcie na mą jędrną twarz!
A choć ja chłopczyk jeszcze młody,
Niby krew z mlekiem mam jagody.
Dlaczego?. Oto sekret nasz:
Bo piję tylko arcyzdrową
Kathreinera Kneippowską
Kawę słodową



Prawdziwa tylko w oryginalnych pakietach z nazwiskiem **Kathreiner.**

Nikt nie powinien pić mocno rozdrażniającej kawy ziarnowej bez domieszki!

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa

okazała się jedynie najlepszą domieszką, która jako lekko strawna, pożywna i wytwarzająca krew przyczynia się do zdrowia.

Dzieci powinne się przyzwyczajać tylko do **Kathreinera.**

Płyty **P**łyny **P**rzybory **P**rzyrządy **P**apiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm „Fos" (Warszawa) Kodak Goerz, Lumiêr, Jougla etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze. Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD przyborów fotograficznych

Szewska 2.

Wykaz letnich mieszkań wyjdzie z druku 1 Maja b. r. Ogłoszenia odnośne przyjmuje i umieszcza takowe w wykazie

Informator

Uniwersalny Organ informacyjny Kraków, Wiślna 2.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE

TOWARY GOMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ

Reim i Spółka

Kraków, Rynek Główny Linia A-B.

CENNIK DARMO· WYSYŁKA DYSKRETNA



RożnóW

pod RADHOSTEM

Najstarsze znano w całym świecie klimatyczne uzdrojowisko

SEZON od 15 maja do 15 września.

—Prospekty darmo i opłatnie.— Wszelkich bliższych wiadomości udziela **Zarząd.**

461 3

Zakład Pogrzebowy

A. Szafrańskiego

UL. MIKOŁAJSKA NR. 16.

Telefon 51. Telefon 51



Tanie czeskie

PIERZE!

5 kilo, świeżo d... K. 9·60, lepsze K. ... białe, puchowe, darte, Kor. 18, ... śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, ...

Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone z Lwrotem porta. — *Benedict Sachsel, Lobes 284*, p. Pilsen, Czechy.

W mojej pracowni sukien dam... kich udzielam lekcyj kroju systemem francuskim, najświeższym wiedeńskim, oraz **naukę szycia**

„FLORA"

Kraków ul. Podwale l. 10.

Panienki zamiejscowe znajdą umieszczenie. 206

Canada-Kosiarki „Noxon"

467 10

wyrób pierwszego rzędu,



Wiązacz snopów- - - -
Żniwiarka - - - - -
Kosiarka da trawy - - -
Widłowy roztrząsacz siana-
Grabiarka do siana i zboża -

nienagannie robiąc, dostaje się od firmy

Ph. Mayfarth i Ska w Wiednin II|1

fabryki maszyn i odlewarni żelaza

Frankfurt n/M., Berlin, Paryż. Ilustrowane cenniki darmo i franko.

Ogłoszenie!

[271

Wina do Mszy św. dostać można u **ks. Petra Krawec** w **Hanuszowcach** p. loco **Szepes megye** Węgry.

Stołowe białe a 46, 50, 60, 70, 80 hal. liter.
Czerwone od 70 h. wyżej.
Tokaj samorodner a 1, 1.50, 1.60, 2 kor.
Tokaj słodki (ausbruch) a 4, 5, 6 kor. litr.

Ręczą za prawdziwość wina tego: ks. Jan Kwiatkiewicz z Sromowic ks. Antontkowski i Łęz Krościenka.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.